

ciw małżonkowi-mordercy i jego kochance. Przez trzy dni rozpatrywała ława przysięgłych, pod przewodnictwem radcy Raczyńskiego, winę podsądnych. Z całą sumiennością badano wszystkie okoliczności, przemawiające za i przeciw oskarżonym, udano się

cej pożogi padło przeszło 100 domów mieszkalnych, a około 400 budynków gospodarskich, przez co 120 rodzin, a z górą tysiąc ludzi pozbawionych zostało mienia, dobytku i dachu.

Nie na tem koniec klęski. Oto w czasie kata-

wszystko w przeciągu kilku godzin poszło z dymem!...

I dziś Skała, miasto dotąd jedno z najlepiej zagospodarowanych, przedstawia smutny i ponury obraz nędzy i rozpacz; zniknęły schludne, malowniczo rozłożone w pięknej okolicy domki, zostały tylko oczerniałe mury, zgliszcza żalosne i wysokie kominy, sterczące ku niebu, jako niema skarga, jako wyraz rozpacz i żalu nieszczęśliwych pogorzelców.

W czasie owego pożaru spłonęła znaczna część przedmieścia „Zapotocze“ i „Stara Skała“, gdzie mieszkała przeważnie ludność rolnicza. Straty ogromne, dochodzą 2 milionów koron. Celem niesienia pomocy dotkniętym tą klęską mieszkańcom, zawiązał się niezwłocznie komitet ratunkowy pod przewodnictwem ks. Aleksandra Lewickiego i ogłosił odezwę, wzywającą serca litościwe do składek na rzecz nieszczęśliwych.

W numerze dzisiejszym zamieszczamy zdjęcie fotograficzne, przedstawiające część Skały, zniszczoną przez ostatnią pożogę.

Ręce do góry!...

Stosunki, jakie panują teraz w Królestwie, są tego rodzaju, że urągają najprostszemu pojęciu o bezpieczeństwie. Nawet słynne swego czasu Włochy nie mogą iść w zawody z Kongresówką, gdzie nikt nie jest pewien ani swego życia, ani mienia i gdzie zuchwałość bandytów przekroczyła wszelkie granice.

Okrzyk: „Ręce do góry!“ powtarza się tam tak często, że wreszcie społeczeństwo musiało pomyśleć o samoobronie. I tak: instytucje finansowe, które bywają najczęściej narażone na napady bandytów, postanowiły przeciw nim się ochronić. Uzbrowiły one tedy za zezwoleniem władzy swych urzędników — a szczególnie kasyerów w rewolwery.

Rycina, zamieszczona w dzisiejszym numerze, przedstawia kilku pracowników jednej z większych instytucji finansowych warszawskich — pod bronią...

Teraz, gdyby przyszło do tego, że bandytom zachciałoby się w zwykły sposób rzucić na jedną z takich instytucji, to spotkają się z odpowiednim przyjęciem. Społeczeństwo bowiem przyszło do tego punktu determinacji, że nie może dłużej pozwolić na terror, wykonywany nie w imię jakiejś idei, lecz dla prostego rabunku.



Echo okropnej zbrodni: Przesłuchanie oskarżonego Rejzera na miejscu czynu nad Rudawą w Kawiorach wobec trybunału i przysięgłych.

Aparatem redakcyjnym fot. W. Lis.

nawet na miejsce czynu i tam naocznie badano, o ile zeznania podsądnych oraz świadków odpowiadały rzeczywistości. W piątek wieczór wreszcie wydali sędziowie przysięgli werdykt, którym — mimo znakomitych wywodów obrońcy osk. Rejzera, dra Przeworskiego — uznali Rejzera winnym zbrodni morderstwa a Kaczorównę współwinną tej zbrodni. Na podstawie tego werdyktu skazał trybunał Rejzera na karę śmierci przez powieszenie a Kaczorównę na 10 lat więzienia.

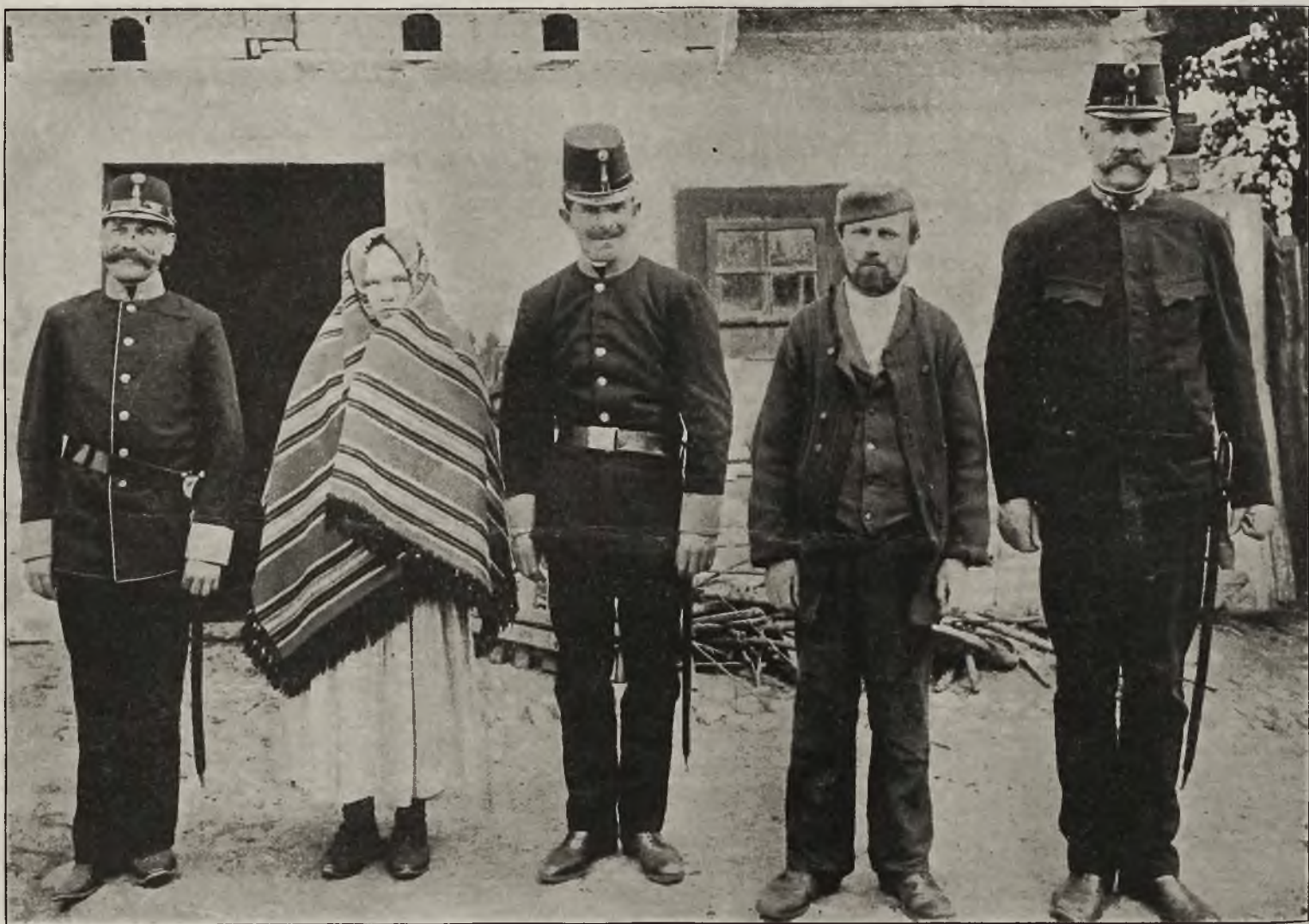
* * *

W uzupełnieniu tego artykułu zamieszczamy w dzisiejszym numerze trzy zdjęcia, z których jedno przedstawia oboje oskarżonych na tle domu, w którym mord został spełniony, drugie trybunał sądowy, prokuratora i obrońców w otoczeniu ławy przysięgłych, trzecie wreszcie przesłuchanie osk. Rejzera wobec trybunału i przysięgłych nad rzeczką Rudawą podczas wizji lokalnej.

Požoga.

Straszna klęska nawiedziła przed paru tygodniami małą podolską miejscinę, Skałę nad Zbruczem, majątność byłego ministra spraw zagranicznych Agenora hr. Gołuchowskiego. Wybuchł tam w czasie silnego wichru pożar i objawszy w krótkim czasie ogromną przestrzeń, zniszczył i w perzynę obrócił całą połąć miasta. Ofiarą niszczą-

strofy troje ludzi życie straciło a kilkadziesiąt odniosło ciężkie poparzenie. Spłonęły wszystkie sprzęty domowe i gospodarskie, spłonęły zapasy żywności, zboże i pasza; kilkadziesiąt sztuk bydła i trzody chlewnej, mnóstwo drobiu, drzewa owocowe, warzywa w ogrodach — wszystko to zniszczało,



Fot. aparatem redakcyjnym W. Lis.

Echo okropnej zbrodni: Oskarżeni o zamordowanie Rejzerowej: Wawrzyniec Rejzer i jego kochanka Maryanna Kaczorówna, przed domem w Kawiorach, gdzie zbrodnię popełnili.